

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 13 Sierpnia r. s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

P o ł o c k.

Roku 1826 dnia 28 lutego o godzinie trzeciej po południu, wszystkie dzwony miasta naszego, ogłosiły otwarcia nabożeństwa Jubileuszowego. Licznie zgromadzone Duchowieństwo świeckie obojga obrządków, oraz Duchowieństwo zakonne: jako to, XX. Pijarowie, Franciszkanie, Dominikanie, Bernardyni i Bazylianie, mając na czele JW. Biskupa Łuckiego, administratora arcy-biskupstwa połockiego i kawalera Jakuba Martusewicz, w processyi uroczystej wystąpiło z kościoła XX. Dominikanów, do kościoła XX. Pijarów, śpiewając hymn o Duchu ś. *Veni creator Spiritus*. Tysiąców ludu, z odległych stron na tę uroczystość przybyłego, ściany świątyni ogromnej objąć nie mogły, przeto rynek parady, na którym kościół parafialny jest zbudowany, prawowiernym ludem był okryty. JW. Biskup *Celebrans*, w gronie Duchowieństwa, w świetne szaty kościelne odzianego, postępował w parady processyi, i zbliżył się do bramy Kościoła Jubileuszowego ozdobnie ubranej i zamkniętej. Wśród westchnień pobożnych chrześcijaństwa, otaczającego święty obrządek, odprawił modlitwy przepisane do tego aktu, i uroczystie otworzył świętą bramę Jubileuszu. Duchowieństwo, uczniowie szkoły, Urzędnicy publiczni, cechy miasta, w swoim porządku postępowały dla zajęcia miejsc przeznaczonych. Bulla Ojca ś. na węgłówniu złotem przez czterech kapłanów ubranych w kapy niesiona, przedstawiona była JW. Biskupowi, którą podał kaznodziei dla ogłoszenia jej ludowi po raz ostateczny. Nastąpiły nieszpory solenne i uroczyste przy odgłosie muzyki *Te Deum* za pomyślność całego chrześcijaństwa, oraz prosząc Boga o szczęśliwe chwile dla Panującego Monarchy, i całej Jego Najjaśniejszej Rodziny: na tém się obrzęd rozpoczęcia Jubileuszu ś. zakończył; prawowiernie chrześcijaństwo ze wszystkich powiatów Gubernii Witebskiej, nawet ze stron dalszych licznie zgromadzone, świętności wiele przydało temu świętemu obchodowi, trwającemu przez cały miesiąc marzec. Nie tylko kościoły Jubileuszowe XX. Pijarów, i Archi-Katedralny Rzymsko unicki, lecz stacyjne XX. Dominikanów i Franciszkanów, gdzie codziennie w przepisanych godzinach nauki w językach, polskim i białoruskim opowiadano, pobożnym ludem były napełnione. Dnia 4 Jubileuszu przybył JW. Biskup Aureopolitański, Sufragana Połocki i Kawaler Mateusz Lipski, przez częste w ciągu miłościwego lata odprawiane pontyfikalnie celebry, udzielanie wiernym Sakramentu Bierzmowania, wyświęcanie różnych kleryków na kapłaństwo, wiele świętności i ozdoby, tej wystawie religijnej przydał. Zadosyć czyniąc życzeniom wiernych od granic starej Rosyi, na obchód Jubileuszowy przybyłym i po piętnastu dniach powracającym do domów, na niesporach z miejsca podniesionego na środku kościoła błogosławieństwo Apostolskie udzielić raczył. Trzydziestego zaś marca, jako w dniu ostatnim Jubileuszu dla innych chrześcijan z drugiej strony Dzwiny z różnych powiatów Gubernii Mińskiej na odmianę przypływających (gdyż wszystkich, ściany świątyni objąć nie mogły)

obrzęd powtórny błogosławieństwa pasterskiego przez tegoż JW. Biskupa i Sufragana dopełniony został. Z rachunku karteczek, dla spowiadających się wydawanych, pokazało się, że 12,540 osób, obu obrządków w ciągu Jubileuszu do Komunii ś. przystępowało. Kapłani Rzymsko-katoliccy wspólnie z Duchowieństwem Unicko-Rzymskim w winnicy Chrystusowej pracowali.

Urzędnicy powiatów, i insi obywatele majątniejsi dowody najtkliwszej miłości Boga, i bliźniego w tych dniach zbawiennych miłościwego lata okazywali, przez hojne ofiary dla ubóstwa świadczone, które z karbon kościelnych na ten cel wystawionych obficie zbierane były. Lecz na tych ofiarach dobroczynnych, prawowierni obywatele, jeszcze ograniczyć się nie chcieli: przed benedykcyą jenerałą przemówił z ambony prefekt szkoły wyższej Połockiej XX. Pijarów, JX. Jan Łaskiewicz, w imieniu ślachtetnych, lecz nieszczęśliwych familii, wstydzających się wyciągać ręki żebrząc miłosierdzia, oraz w imieniu biednych uczniów szkoły, którzy przy pięknych zdolnościach, dla ciężkiego ubóstwa, nie są w stanie utrzymać się przy szkołach, i kończyć chwałebnie rozpoczętego biegu nauk: przemówienie to, do serc tkliwych dobroczynnej publiczności tutejszej, bardzo pomyślne skutki przyniosło. Damy najślachetniejsze powiatu Połockiego, uczuciem religii powodowane, przyjęły chętnie na się obowiązek, zbierania ofiar na wsparcie cierpiącej ludzkości. Z pierwszej kolekty dnia 15 marca zebrano tyśiąc sto rubli; powtórnie dnia 20 marca u drzwi kościoła XX. Pijarów dla biednych uczniów złożono sześćset czterdzieści rubli. Ostatniego zaś dnia Jubileuszu, pewna osoba dobroczynna, ukrywająca dla skromności swe nazwisko przy liście bezimennym, na ręce prefekta szkoły przysłała pięćset sześćdziesiąt sześć złotych i groszy dwadzieścia dla rozdania biednym uczniom. Ta ofiara w duchu religii i miłości bliźniego zgromadzona, w części rozdana była na ubogich: druga zaś część, jako pierwszy zakład funduszu dobroczynnego dla biednej młodzieży, aby na wieczne czasy pamiątkę miłościwego lata przypominała, oddana na procent. Tryumf ten religii i tkliwej dobroczynności, do rozrównienia pobudzający obecnych, o bogdayby! dla wszystkich prawowiernych stał się przykładem i nauką!

KROLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa d. 18 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 13 b. m. w kościołach tutejszych z ambony ogłoszono list Pasterski, JW. JX. Arcy-Biskupa, Prymasa, oznajmujący, iż *Wielkie Nabożeństwo Jubileuszowe* rozpocznie się w *Warszawie* dnia 2 następującego miesiąca września, i trwać będzie przez pół roku, to jest, do dnia 2 marca 1827 r. W tymże liście Pasterskim wymienione są kościoły i ołtarze przeznaczone na szczególne nabożeństwa, oraz wszelkie zbawienne korzyści nadane należącym do tego świętego obrzędu.

JO. Xiążę *San-Carlos*, poseł nadzwyczajny Króla Jmci Hiszpańskiego, z należącymi do jego orszaku Xięciem *de Montemar*, hrabią *Puerto* i Manuelem *Vibarri*, przejeżdżał w tych dniach

przez tę stolice, w powrocie swoim z Petersburga.

Dnia 14 b. m. w sądzie apelacyjnym Królestwa Polskiego odbyła się pierwsza sprawa rozwodowa między małżonkami wyznania moysesowego, a to stosownie do nowego prawa.

Onegdaj burza w wielu miejscach w okolicach *Warszawy* stała się przyczyną szkód znacznych; wiele drzew jest złamanych, dachów zerwanych, płotów poobalanych, a nawet niektóre domy doznały uszkodzenia. W jednym z ogrodów tutejszych, w okamgnieniu wicher z drzewa gruszkowego otrząsł wszystkie owoce, tak, że ani jedna gruszka nie pozostała na gałęzi; sądzić przeto można jak wstrząśnienie musiało być gwałtowne.

TURCJA.

Stambuł dnia 10 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Leje się jeszcze krew w tutejszej stolicy. Syn *Feli* baszy, a wnuk znanego *Ali* baszy *Janiny*, wyszedłszy z seraju, gdzie był zamknięty, odznacza się na czele tych, którzy podejrzanych janczarów, a zwłaszcza bogatych zabijają. Żołnierze ci biorą wiele łupów; kto jest nieprzyjacielem janczarów, może z nimi jak chce postąpić. Tak postanowił *Mahmud II*, który w zapale wyrzekł: *zabijajcie! zabijajcie! Allah zna swoich ludzi; a kto nie jest za nami, jest przeciw nam*. Nie trzeba było tego powtarzać, i więcejby miano liłości, gdyby nie wiadano, iż pokonani w przypadku otrzymanej przewagi, podobnieby czynili. Przez to nakoniec, iż turcy sami z sobą walcą, okazuje się widocznie opieka Nieba dla greków. Janczarowie, wysyłani oddziałami po 50 ludzi na brzegi Azji, bywają wszyscy uduszeni, jeżeli którego z nich przy wsiadaniu na statek lub wysiadaniu na ląd brakuje. Tak więc 29 ludzi odpowiada życiem za ucieczkę jednego. Często oraz mniej janczarów wsadzają na statek, niż lista ich obeymuje, przez co na brzegu Azyatyckim śmierć ponoszą. W pośród tych okropności nie można przecież uitać powstania w *Adryanopolu*, *Systryi*, *Sophii*, *Ruszcuku* i twierdzech nad-dunajskich, gdzie janczarowie nazywają *Mahmuda II*, odszczepieńcem, niszczycielem religii Proroka i nieprzyjacielem wiernych. Zdaje się, iż do tej buntowniczej odezwy przydane przekleństwo na Mufetę, i że wszyscy turcy biorą się do broni. Groźniejszym jeszcze jest stan rzeczy w Azji mniejszej, i *Mollar Hundgiar* w *Ankonium*, naczelnik duchowny wszystkich janczarów w całym kraju, ogłosił Sułtana i Mufetę oraz ich stronników za niewiernych. Wojna więc polityczna i religijna zagraża Państwu tureckiemu. Za kilka dni podobno usłyszymy o mocnej reakcji; rzeczy bowiem wzięły taki obrót, iż go nie wstrzymać nie zdoła. Od dnia 24 czerwca stracono w *Skutari* i przy kanale blisko 5,000 ludzi.

W. Sułtan jest zawsze na koniu i ciągle okazuje niezmienną stałość. Gorliwość w służbie wojskowej i nowych ćwiczeniach jeszcze nie ustaje. *Stambuł* jest prawdziwym obozem. Handel zupełnie upadł; wiele ludzi utraciło sposób prowadzenia wygodnego życia, oparty na dawnych przywilejach i nadużyciach; a więcej jeszcze ludzi obawia się skutków inkwizycji. Łatwo więc sobie można wystawić głucho milczenie wszystkich tych ludzi, którzy z dobrego bytu i nieczynności, zostali raptem zniewoleni do podlegania nowym urządzeniom.

Od granic tureckich dnia 24 lipca.

Odebrane w *Paryżu* wiadomości z *Napoli di Romania* wyrażają, iż trzy większe wyspy greckie użyły bardzo dzielnych środków. Spezyciści udali się z rodzinami swemi do *Idryi*. Flotta grecka składa się ze 100 okrętów i znacznej liczby statków palnych. Część jej krąży przy *Tenedos*, i czeka na pokazanie się Kapitana baszy. Była obawa, aby po upadku *Missolungi*, morejczykowie nie poddali się zwycięzcy; lecz ani jedna rodzina, a nawet ani jeden człowiek tego nie uczynił. Plan grecki następnej kampanii ma być taki, iż dawniejsza osada *Missolungi*, znajdującą się teraz w

Napoli, uda się do różnych prowincji *Peloponezu* i prowadzić będzie wojnę wspólnie z morejczykami. Waleczność jej okaże morejczykom, iż arabowie nie są niezwyciężonymi. Szczególniey mieszkańcom stałego lądu greckiego braknie wszelkiej prawdy żywności. Pola leżą odłogiem, a ci, którzy jeszcze grunta swoje uprawiają, muszą się dzielić płodami z biednymi ziomkami swemi. Rozdziera serce widok, jak ludzie wychudzeni wojną, nędzą i głodem, naksztalt żyjących trupów, chodzą po ulicach i drogach; lecz przywiązanie ich do sprawy oyczyzny jest tak wielkie, iż ludzie ci, żyjący prawie samemi tylko dzikimi roślinami, wszędzie jednak idą tam, gdzie ich powinność wzywa. Według wszelkiego podobieństwa do prawdy, zdaje się, iż tego roku żaden stronnictwa zbliżyły się znowu.

List z *Korsu* pod d. 5 lipca donosi, iż dowódcy dawniejszej osady *Missolungskiej*, *Notis Bozaris*, *Kitzos Zavellos* i inni, urządzili na nowo korpusy swoje, i ruszą przeciw nieprzyjacielowi. *Karaiskaki* i *Rangos* na czele rumeliotów zachodniej Grecji trzykrotnie już odparli *Reszda* baszę pod *Karavari*.

List z *Napoli di Romania* pod d. 20 czerwca wyraża: „Podwojono tu przysposobienia do obrony; codziennie wznoszą się nowe szanie. Pan *Feburier*, oficer francuzki, kieruje robotami. Twierdze *Napoli di Malvasia*, *Korynt* i *Ateny* opatrzone we wszystkie potrzeby. Mieszkańcy w *Napoli di Romania* zebrali składkę pieniężną na zapłatę części żołdu walecznym obrońcom *Missolungi*. Kobiety ofiarowały wszystko, co tylko posiadały. Półkownik *Fabvier* gorliwie urządza wojsko swoje, na którego utrzymanie dostał potrzebne fundusze. Rząd grecki zaczął tworzyć regularny setotysięczny korpus rumeliotów, którym półkownik angielski *Gordon* dowodzić będzie. Dał on już znaczne summy grekom. Pan *Eynard* przysłał znowu niedawno 40,000 franków na wykupienie greków, zabranych w niewolę w *Missolundze*. Towarzystwo przyjaciół greckich w *Berlinie* posłało na ten cel, Panu *Eynard* 130,648 franków. Do *Korsu* posłano milion 200,000 funtów kukurydzy dla rozdania grekom, którzy się schronili do *Calamos*.”

— Dnia 25 —

Donoszą z *Korsu* pod d. 4 b. m. iż *Seraskier* zwołał do *Missolungi* wszystkich greków, którzy się schronili do *Calamos*, i przyrzekł im zupełne bezpieczeństwo. Wielu skłoniło się do powrotu za zaręczeniem znanego *Fernahioti*. Podobne wezwanie wydano do tych, którzy się udali do *Arta*, *Salvora* i innych miast *Epiru*. *Seraskier* okazał wielką łagodność tym, którzy powrócili, obmyślił im sposób do życia, a niektórym nawet pozwolił nosić oręż. Listy z *Prewezy* wyrażają, iż *Seraskier* chciał przez *Salonę* posunąć się do *Liwadyi*, lecz ze stratą 1,000 ludzi odparty został. *Ibrahim* basza w pochodzie swoim z *Trypolizy* do *Modoni* i *Koron* doznał napadu greków we dwóch miejscach pod *Karitena* i *Leontari*. Utracił wprawdzie część wojska, lecz dostał się do *Modoni* i *Koron*. Po przybyciu jego, mieszkańcy z częścią osady uступili, i musieli w niejakej odległości obozować na polu; użył potem środków przeciw mroowemu powietrzu, przerwał wszelki związek, i założył lazarety. Z *Modoni* udał się *Ibrahim* do *Maina*, w celu zajęcia tej prowincji. Wątpią o pomyślnym wypadku jego wyprawy. Nieco pierwej *Kolokotroni* usiłował wszelkimi sposobami skłonić *Maynotów* do wzięcia oręża przeciw *Ibrahimowi* i zostawania pod dowództwem półkownika *Gordona*.

Według listu z *Tryestu* pod d. 22 lipca, cały *Lewant* jest gniazdem rozbojników. O niektórych okrętach kupieckich nie ma żadnej wiado-

mości; zapewne rozbojnicy zrabowawszy je, za-
topili wraz z ludźmi. Biedni szyprowie całą na-
dzieję pokładają w wice-admirale *Paulucci*. W *Napoli di Romania* znajduje się mnóstwo kapitanów
okrętowych i maytków, którzy nie mają ani pie-
niędzy, ani sposobu do utrzymania się, a doznają
pogardy i złego obchodzenia się. W *Idryi* i *Napoli di Romania* sami rozbojnicy kłócą się czę-
sto o zdobycz. Okręt, który paryżkie towarzy-
stwo przyjaciół greckich posłało do *Napoli di Ro-*
mania z mundurami dla 10,000 żołnierzy, został
zrabowany; będących na nim ludzi znieważono, i
nawet suknie im zabrano.

Rząd grecki ogłosił własnością narodową wszy-
stkie starożytności w *Attyce*. Wszyscy mieszkań-
cy zdolni do broni w Morei, muszą wziąć oręż pod
karą śmierci. Wojsko *Ibrahima* wynosi 8,000 lud-
zi. Kilka statków parych, należących do lorda
Cochrane, przybyło do *Napoli di Romania*. Rząd
tameczny chce go mianować naczelnym dowódcą
całej potęgi morskiej greckiej.

FRANCYA.

Paryż d. 2 sierpnia.

(z Korrespondenta Hamburskiego.)

Dziś J. K. W. *Delfin* przybył do *St. Cloud*
z *Rambouillet*.

— D. 25 z m. przybył Xiążę Orleanu ze swo-
ją familiją do *Chambery*. Widzenie się jego z Kró-
lewstwem Ichmość Sardyńskiemi, po 15 latach,
było nader uprzejme i serdeczne.

— Z postanowienia Królewskiego Izba ra-
chunkowa otrzymała ferie od d. 1 września do
51 października, w tym zaś przeciągu czasu, na
jej miejscu ma być otworzona izba wakacyjna.

— Uznanie *Lambruschiniego* nuncyuszem pa-
pieżkim, przez Dwór nasz wyraźnie odmówionem
zostało; czemu za przyczynę naznaczają, iż *Lam-*
bruschini jest zakonnikiem, a do tego ścisłym przy-
jacielem *Labbé de la Mennais*.

— Wczora Król Jmć dał prywatną audyen-
cyą admirałowi *P. Sidney-Smith*.

— Zawczora policya u samego autora miała
skonfiskować pismo: *Biographie des commis-*
saires et des officiers de paix de la ville de Paris,
przez *P. Carpentier*.

— *P. Andrieux*, członek instytutu, niebez-
piecznie jest chory.

— Zawczora znowu *Talma* doznał ataku
dawniejszej swej choroby, i dla tego zamierzoną
podróż do swojego majątku, jeszcze odłożyć musi.

— W *Besançon* jeden z radców prefektury,
z przyczyny zaciętej kłótni familiynej, zabił na-
przód swego syna, a potem sam sobie życie ode-
brał.

— Nieznośny upał, przechodził tu zawczo-
ra 28 st.

— *Dnia 3 sierpnia* —

(z Gazety Warszawskiej.)

Zdaje się, iż rozpoczęła w tutejszej stolicy
sprawa o dostawy różnych potrzeb dla wojska
naszego podczas ostatniej wojny z Hiszpaniją,
o czem tyle z początku mówiono, skończy się
na małym wypadku. Odsyłana od jednego są-
du do drugiego, przyszła nakoniec pod sąd Iz-
by Parów; ten kolejno uwolnił różne oskar-
żone osoby, a wczoraj oświadczył względem sa-
mego pana *Ouvard*, ówczasowego liweranta, iż
także przeciw niemu żadne postępowanie nie ma
miejsca. Nie zgodzono się ieszcze o to, czyli natych-
miast ma być uwolnionym, lub oddanym do są-
du policji, za to, iż chciał przekupić urzędników
Królewskich, czego jednak nie mógł dokazać. Z
powodu tej sprawy przywołany ze *Stambułu* je-
nerał *Guilleminot*, wyjedzie jutro na powrót do
stolicy Państwa Ottomaniskiego, gdzie urząd pośta
naszego dalej piastować będzie.

Tutejszy dziennik *Gwiazda* donosi, iż Lord
Cochrane przybył już do *Napoli di Romania*.

Galiota *l'Estafette*, którą admirał *de Rigny*
wysłał z Lewantu, po 25ciodniowej żegludze za-
winęła d. 21 lipca do *Talonu*. Powraca na niej
generał *Roche*, agent Paryżkiego towarzystwa przy-
jaciół greckich.

Monitor umieścił pod artykułem z *Lizbony*
list Infanta *Don Michala*, pisany z *Wiednia* d.
24 czerwca, do Rejentki Portugalskiej. Wyraża
w nim: — „Pokładam mój honor na okazaniu na-
rodowi, iż przymioty, które naybardziejzie cenię,
są te, aby być posłusznym synem, wiernym pod-
danym i dobrym Portugalczykiem. Co się tycze
Twojego sposobu myślenia, nikt go lepiej nade
mnie szacować nie może, a wiedząc, iż nie masz
żadney dumy, potrafię sobie wystawić, jak wiel-
ki gwałt sobie zadać musiałas przyjmując ciężar,
który ostatnia wola oycy naszego na Ciebie wło-
żyła, dopóki prawy następca tronu, któremu wszy-
scy podlegać powinniśmy, nie oświadczy swej
woli.” — Czyni potem *Monitor* uwagę, iż list ten
był pisany, nim jeszcze Infant *Don Michał* ode-
brał wiadomość o konstytucyi.

— *Dnia 4 sierpnia.* —

(z Korrespondenta Hamburskiego.)

— Pojutrze Król Jmć wyjeżdża do *Wersalu*.
— D. 8 b m. J. K. W. Xiężna *Berry* spo-
dziewana jest w *Dieppe*.

— Zawczora zszedł z tego świata minister
stanu, Królewski adjutant i dowódzca lekkiej ja-
zdy gwardyi Królewskiej, jenerał porucznik, wi-
ce-hrabia *Digéon*.

— Podług gazety *Spectateur Oriental* miał
zakończyć życie *Hussein Bey* w *Missolundzie*; co
niezmierną byłoby stratą dla *Ibrahima* baszy.

— Donoszą z *Saragossy* pod d. 22 z. m., ja-
koby tameczni liberaliści i absolutyści od kilku
dni z największą zaciętością ucierać się znowu z
sobą poczęli, tak, iż ani duchowienstwo, ani
zwierzchność, porządku i spokoyności przywrócić
nie mogły.

— Admirał angielski, *P. Harry Neale* po-
płynął ze swoją eskadrą do *Dardanellów*, aby w
razie potrzeby, posłem dworów chrześcijańskich
i kupcom franków w Konstantynopolu mógł być
ku pomocy. (Gazeta *Etoile* ma to za rzecz nie-
pewną.)

(z Gazety Pruskiej Stann.)

— Wiadomość o składzie nowego portuga-
lskiego ministryum, w sposobie takim, jak jedna
z gazet opozycyjnych głosiła, została odwołana.
Otrzymała dziś gazeta listowna z d. 19 donosi, iż
wiadomość, której listy pod d. 15 udzielić mogły,
zupełnie jest bezzasadną. Wspomniona gazeta
zawiera postanowienie Królewskie pod d. 15 lip-
ca, na mocy którego ma być złożona kommissya
dla przepisania instrukcyi do zwołania stanów. Dru-
gie postanowienie z d. 15, na zaprzysiężenie w
dniu 31 ustawy, przez wszystkie władze, w ca-
łej Portugalii — *P. Karol Stuart* stosownie do
rozkazu swojego dworu, opuścił *Lisbonę*, udając
się do *Londynu*.

— *Dnia 5 sierpnia.* —

(z teyże gazety.)

— Jenerał *Guilleminot* miał wczora audyen-
cyą pożegnania u Króla Jmci, a dziś wyjeżdża na
powrót do swego obowiązku w Konstantynopolu.

— Królewsko-pruski poseł, baron *Werther*,
zawczora, jako w dniu urodzin swojego Monarchy,
dał wielki obiad dyplomatyczny, na którym
się wszyscy posłowie zagraniczni i ministrowie J.
K. M. znajdowali.

(Journal de St. Petersburg.)

— *Monitor* ogłosił trzy postanowienia Kró-
lewskie, wydane w *St. Cloud* d. 26 lipca, na rap-
port prezydenta rady ministrów. Pierwsze jest
względem prawa na wprowadzanie ołowiu suro-
wego, miedzi surowej i skór surowych, jako też
wywozu ołowiu kutego, miedzi i mosiądzu kutego
i skór wyprawnych. Drugie, tycze się wełny za-
graniczney, i oznacza porty składowe i biura cel-
nicze na pierwszych granicach kraju, któremi
wełna ta będzie mogła być wprowadzona — Trze-
cie odnosi się do wyrabiania sztuczney sody i siar-
czanu przeznaczonych do handlu.

— Sąd roztrząsał na swém posiedzeniu d. 27
lipca, sprawę, która wzbudziła interes publiczny.
Już temu lat sześć blisko, jak dzienniki ogłosiły,
iż pewny nieszczęśliwy starzec, 34letni niewolnik

w Algerze, powrócił do oycyzny, której prawie zapomniał był języka. Czytano w ówczas z rozrzewnieniem straszliwy opis mąk, których doświadczył, w ciągu swej długiej niewoli *Piotr Józef Dumont*. Przez niejaki czas o niczem w Paryżu nie mówiono, tylko o nieszczęśliwym niewolniku; lecz ciekawość wreszcie zaspokojoną została. *Dumont* otrzymał, w nagrodę długich swych cierpień, miejsce w szpitalu starców, i pensją ze wspaniałości Królewskiej. Od owego czasu, nie już nie było słyhać o *Dumencie*, gdy o to dowiedzieliśmy się o jego życiu, z oskarżenia o kradzież. Twierdzono, iż w r. 1819 nieszczęśliwy starzec skradł zegarek srebrny, jednemu ze swych towarzyszków. Oskarżony mówił: „Znalazłem zegarek, i nigdy nie miał myśli przywłaszczenia go sobie, lecz na-głą przyciśniony potrzebą, musiałem oddać go w zastaw.” Później *Dumont* oddał zegarek. — *P. Sylwester de Sacy* popierał obronę *Dumonta* z zapałem szlachetnym. Ukazał tego nieszczęśliwego, schyłonego przez lat 34 pod kijem Maura, męczennika religii, której dość mu było wyrzec się, aby kosztować dostatku i spoczynku. Pytał, azali podobny człowiek mógł byż posądzonym o kradzież. Popełnił on błąd bez wątpienia, lecz naprawił go wnet, jak tylko mógł. Po tak długich cierpieniach, po tak heroicznej odwadze, rzekł kończąc młody obrońca, czyż nieszczęśliwy *Dumont* ma ukonczyć życie w więzieniach Francji? Mali tam umrzeć zhańbiony? Ach! Panowie, odeszliście go raczej do Algieru. Przypomnie on kaidany z radością, które przenosi nad pobyt w więzieniu, z ludźmi wyrzucenymi ze społeczności. Tryumf adwokata był zupełny — Po krótkiej naradzie *Dumont* ogłoszony został niewinnym. Wycho-dząc z izby sądowej, pokazywał swe ręce i piersi, pokaleczone kijami barbarzyńców.

A N G L I A.
Londyn d. 30 lipca.
(z Gazety Warszawskiej.)

Gazety prowincjonalne donoszą, iż los rękodzielników nieco się polepsza, gdyż, jak słyhać, powiększył się odbyt na towary wełniane.

Jedwabne towary francuzkie wzięty niespodziewany fobrot. Fabrykanci podobnych towarów w Anglii, już ich się nie lękają, a za to widzą, iż wyroby jedwabne Wschodnio-Indyjskie i Chińskie mogą szkodzić rękodzielnikom tak francuzkim, jako też angielskim.

Ajent gospody *Lloyds* donosi ze *Smirny* pod d. 20 czerwca, iż okręt wojenny Angielski *Cambrian*, który tam zawinął z *Napoli di Romania* i Archipelagu, zniszczył 20 statków, podeyrzanych o zamysł rozbijania po morzu.

W roku zeszłym wprowadzono z Francji do kraju naszego płodów Francuzkich za milion 790,561 funt: szterl: (71 milionów 622,440 zł: pol:), a wprowadzono do Francji wyrobów Angielskich za 860,631 funt: szterl: (34 milionów 423,240 zł: pol:), oraz towarów osadniczych i zagranicznych za 892,295 funt: szterl: (35 milionów 651,800 zł: pol:).

W ciągu przeszłego tygodnia jeden z kupców tutejszych sprzedał towarów jedwabnych francuzkich za 70,000 funtów szterlingów (2 miliony 800,000 zł: pol:).

Pisma podane Izbie Niższej, i z rozkazu jej drukowane, obeymują ważną wiadomość o krajowym handlu płótnem. W roku 1823 sprowadzono do Anglii i Irlandyi konopi 595,090 cetnarów, wartości 503,415 funt: szterl: (20 milionów 136,600 zł: Pol:), z tych było 561,954 cetnarów z Rosyi. Lnu wprowadzono milion 42,956 cetnarów, wartości 2 miliony 92,768 funt: szterl: (83

milionów 710,720 zł: Pol:), z tych znnowu było 656,772 cetnarów z Rosyi. Do różnych stron świata wyprowadzono z Anglii płótna 52 miliony 80,184 jardów, wartości 2 miliony 676,295 funtów szterlingów (107 milionów 51,800 zł: Pol:). Nagrody, które rząd zapłacił za wyprowadzenie płócien Angielskich i Irlandzkich, wynoszą blisko 300,000 funt: szterl: (12 milionów zł: Pol:).

— Dnia 5 sierpnia. —
(z Gazety Pruskiej Stanu.)

Hrabia *Bathurst* ma złożyć swój urząd sekretarza stanu osad, który obeymie hr. *Aberdeen*.

Hr. *Harrowby* wyjechał z synem swoim lordem *Sandon* do *Genewy*.

Xiężna *Kent* wespół ze swojemi dostojnemi dziećmi; hrabia i hrabina *Liewen*, jakoteż Xiąże *Wellington*, odwiedzili J. K. M. we wtorek, w *Windsor*.

Dotychczasowy gubernator *Jamaiki*, Xiąże *Manchester*, mianowany został jeneralnym pocztmistrzem, który to urząd, brat jego lord *Montague*, tymczasowie zastępuje.

Wczora minister brazylijski (*P. Itabayana*) pracował z *P. Canning*.

Podług zawczorayszych listów z *Manchester*, w ostatnich trzech dniach, nieco więcej miało byż tam roboty, aniżeli we czterech tygodniach ostatnich.

Twierdza *Bhurtpore* została zniszczoną; szanie jej d. 6 lutego wysadzono na powietrze.

D. 4 lipca, obchodzono w Stanach Zjednoczonych 50tą rocznicę uznanej niepodległości.

P. Gallatin przybył z *Nowego Jorku*, do *Liverpool*.

Z *Mexyku* otrzymano poselstwo, którem prezydent, zamknął d. 23 maja posiedzenia kongressowe. Doniesienia jego dotyczące się finansów, są nader pochlebne. Równie ze świetnym sposobem wystawiony jest stan zewnętrznych stosunków. Użala się na politykę Hiszpańską, a razem wyznaje, iż *Mexyk* wszystkie środki ma w ręku, aby się szczęśliwie mógł utrzymać.

Kongress Kolumbijski wydał postanowienie pod d. 19 maja, względem konsolidacyi całkowitego, tak krajowego, jako i zagranicznego długu.

Burza, której doświadczyliśmy wczorayszej nocy, była jedną z nuygwałtowniejszych, jakie się od dawna nie przytrafiły. Ulewa tak była gwałtowną, iż wiele niższych części miasta, przez kilkanaście godzin, pod wodą zostawało, która piwnice, kuchnie i przysionki napełniała. *New-Bridge-Street* wystawiało o północy, gdzie burza była nuystraszliwszą, wzdłuż przeszło 100 łokci, widek wielkiej rzeki, i nie bez trudności po niższych częściach ulicy, można było łódką przez kanały się przeprawiać, przody karet, aż do osi brnęły w wodzie. Z tem wszystkiem jednak nie słyhać dotąd, o żadnym przypadku, przez tę burzę zrządzonym.

Z przyczyny zmniejszonego nieco potrzebowania gotowych towarów w *Manchester*, znakomitsi rękodzielnicy postanowili, zamiast sześciu dni, cztery tylko na tydzień robotom poświęcać; co jest dogodniejsza dla biednych robotników, aniżeli ciągle opłaty zmniejszać. Tym sposobem co tydzień 160,000 sztuk kartunu mniej, jak przedtem, wyrabiał się będzie.

Z pomiędzy sześciu parów, którzy od wiosny r. 1825 zmarli, 5 było antykatolickich, a jeden tylko liberalny. Co podług uwagi jednej z gazet dublińskich, tém jest ważniejsze, iż liczba przyjaciół i przeciwników emancypacyi w izbie wyższej, po odrzuceniu lordów duchownych, jest prawie zupełnie równą.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 15 sierpnia r. 1826 Roku.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

По волю Господина Главнокомандующаго 1 Арміею, Генералъ отъ Инфантеріи Графа Сакена, Генералъ Интендантъ Арміи объявляетъ, что на поставку провіанша а на нѣкоторыхъ пунктахъ овса, въ Динабургъ же и соломы; будуть производиться торги въ Казенныхъ Палатахъ нѣхъ Губерній, гдѣ войска расположены какъ то: 1е, въ Курляндской (кроме Илукшискаго пункта), Лифляндской, Калужской, Псковской, Черниговской, Волынской и Минской (кроме Бобруйска, Речицы, Лоева, Паричъ и Друи), по особому состоянію въ сихъ Губерніяхъ хлѣбныхъ промысловъ на пошребность цѣлаго года, то есть съ 1 генваря 1827 по 1е генваря 1828 года, а для Риги, Динаминда и Митавы съ полугодовымъ кроме того запасомъ; Бобруйскъ же, Речицу, Паричъ и Лоевъ въ пошребность съ 1 июня 1827 по 1 июля 1828 года; Витебской въ сухопутные пункты съ 1 генваря 1827 по 1 генваря 1828 года, придвинскіе же какъ то: Полоцкъ, Витебскъ, Велижъ, Суражъ, Дризу, Креславку и Динабургъ, а такъ же Курляндской Губерніи Илукши, Минской Друю съ 1 июля 1827 по 1 июля 1828 года; Смоленской на пошребность сей Губерніи съ 1 генваря 1827 по 1 генваря 1828 года и упомянутыхъ придвинскихъ пунктовъ Витебской, Илукши Курляндской и Друю Минской Губерній; Могилевской сухопутные пункты а такъ же и Могилевъ съ 1 генваря 1827 по 1 июля тогожъ года; Владимирской сухопутные пункты Покровъ, Александровъ, Юрьевъ-польскій и Переславль Залескій съ 1 генваря 1827 по 1е генваря 1828 года, остальные же прилегающіе къ водной коммуникаціи съ 1 июля 1827 по 1е июля 1828 года; Воронежской, Тамбовской, Екатеринославской, Слободско-Украинской, Тульской, Рязанской, Орловской, Курской, Полтавской и Виленской съ 1 генваря по 1 октября 1827 года, то есть на девять мѣсяцовъ.

2е Сверхъ того произведены будутъ торги въ Тамбовской и Рязанской Казенныхъ Палатахъ, Владимирской Губерніи для магазейновъ прилегающихъ водной коммуникаціи на пошребность съ 1 июля 1827 по 1 июля 1828 года. Торги назначаются осенью сего 1826 года во всѣхъ Палатахъ въ одно время, какъ для мѣстной пошребности, такъ въ нѣкоторыхъ и для магазейновъ другихъ Губерній; такимъ образомъ:

Перваго разряда торги октябрю 6, 7 и 8го; перешоржки октябрю же 11, 12 и 13 въ Казенныхъ Палатахъ, Воронежской, Екатеринославской, Полтавской, Слободско-Украинской, Волынской и Тамбовской.

Второго разряда торги октябрю 11, 12 и 13, перешоржки октябрю 19, 20 и 21 въ Курляндской, Лифляндской, Псковской, Тульской, Орловской, Курской, Калужской, Рязанской, Смоленской и Владимирской.

Третьего разряда торги ноябрю, 3, 4 и 5, перешоржки ноябрю 11, 12 и 13, въ Черниговской, Виленской, Минской, Витебской и Могилевской.

На сіи сроки вызывающіяся желающіи къ торгамъ съ законными залогамъ во уваженіе по мѣсячной поставкѣ припасовъ въ данную часъ прошивъ подряда, а на обезпеченіе задатковъ особо, кроме общесивенныхъ отъ дворянства поставокъ, кои остаются на одномъ доверіи; вѣдомости о пошребности въ каждой Губерніи будутъ разосланы въ Казенные Палаты въ свое время и публично въ оныхъ открытыхъ, а равно объявлены будутъ кондиціи и прочія правила на основаніи коихъ должны производиться поставка. М. Шкловъ июля 31 дня 1826 года.

Генералъ Интендантъ 1 Арміи, Аршиллеръ Генералъ-Маіоръ Пироговъ.

ОГЛОШЕНІЕ.

Зволи Пана Глѣвно доводзачаго 1-шя Армія Генерала пехоты Храбего Сакена, Генералъ Интенденци Арміи огласза, із на доставу провианту, а до нектѣрыхъ пунктѣвъ овса, до Дынебурга за і сѣомы, бѣдѣ одбываѣ сѣ тарги въ Ізбахъ Скарбовыхъ тѣхъ губерниѣ, гдѣ войска сѣ розѣзѣне, jako to: 1) *W Kurlandzkiej* (oprócz punktu Iłukszańskiego); *Inflantskiej, Kałuskiej, Pskowskiej, Czernihowskiej, Wołyńskiej i Mińskiej* (oprócz Bobruyska, Rzeczycy, Łojewa, Parycza i Druji), dla osobnego stanu w tych guberniach zbożowego przemysłu na potrzebę całego roku, t. j. od dnia 1 januaryi 1827 do 1 januaryi 1828 roku, a dla Rygi, Dynemundy i Nitawy półrocznych oprócz tego zapasów; do Bobruyska zaś, Rieczycy, Parycza i Łojewa na potrzebę od dnia 1 junii 1827 do 1 junii 1828 roku. *Witebskiej* do punktów lądowych od 1 januaryi 1827 do 1 januaryi 1828 roku; nad Dzwina zaś położonych, jako to: do Połocka, Witebska, Wieliza, Suraza, Drysy, Krasławki i Dyneburga, takż w gubernii Kurlandzkiej do Iłukszt, Mińskiej do Druji, od dnia 1 julii 1827 do 1 julii 1828 roku; *Smoleńskiej* na potrzebę gubernii od dnia 1 januaryi 1827 do 1 januaryi 1828 roku, pomienionych nad Dzwina położonych punktów w gubernii Witebskiej, Kurlandzkiej do Iłukszt i Mińskiej do Druji. *Mohilewskiej* do punktów lądowych takż i Mohilew, od dnia 1 januaryi 1827 do 1 julii tegoż roku. *Włodzimierskiej* do punktów lądowych do Pokrowa, Alexandrowa, Jurjewa-Polskiego i Porostawla-Zaleskiego, od dnia 1 januaryi 1827 do 1 januaryi 1828 roku, a do dalszych przyległych do wodney komunikacyi, od dnia 1 julii 1827 do 1 julii 1828 roku. *Woronezkiej, Tambowskiej, Ekaterynostawskiej, Słobodzko-Ukainskiej, Tulskiej, Riazkańskiej, Orłowskiej, Kurskiej, Półtawskiej i Wileńskiej*, od dnia 1 januaryi do 1 oktobra 1827 roku, t. j. na dziewięć miesięcy.

2) Oprócz tego targi odbywać się będą w *Tambowskiej i Riazkańskiej* Izbach Skarbowych, w gubernii Włodzimierskiej dla magazynów przyległych do wodney komunikacyi na potrzebę od dnia 1 julii 1827 do 1 julii 1828 roku.

Targi naznaczają się w jesieni teraźniejszego 1826 roku we wszystkich Izbach Skarbowych w jednym czasie, tak dla miejscowej potrzeby, jako w niektórych i dla magazynów innych gubernii, tym sposobem:

Pierwszego rozkładu targi dnia 6, 7 i 8 oktobra, przetargi zaś dnia 11, 12 i 13 oktobra w Izbach Skarbowych: *Woronezkiej, Ekaterynostawskiej, Półtawskiej, Słobodzko-Ukrainskiej, Wołyńskiej i Tambowskiej*.

Drugiego rozkładu targi dnia 11, 12 i 13 oktobra, przetargi zaś 19, 20 i 21 oktobra, w *Kurlandzkiej, Inflantskiej, Pskowskiej, Tulskiej, Orłowskiej, Kurskiej, Kałuskiej, Riazkańskiej, Smoleńskiej i Włodzimierskiej*.

Trzeciego rozkładu targi dnia 3, 4 i 5 nowembra, przetargi zaś 11, 12 i 13 nowembra w *Czernihowskiej, Wileńskiej, Mińskiej, Witebskiej i Mohilewskiej*.

Na te terminy wzywają się życzący do targów z prawem ewikcyami w stosunku do miesięczney dostawy zapasów w piątej części podradu, a na zabezpieczenie zadatków osobno, prócz ogólnych od szlachty dostaw, które pozostają na samej ufności; wiadomości o potrzebie w każdej gubernii będą rozestane do Izb Skarbowych w swoim czasie, i publicznie w nich odkryte, razem objawione będą warunki i inne prawidła, na mocy których mają się czynić dostarczenia. M. Szkłow, dnia 31 julii 1826 roku.

Генералъ Интендентъ 1 Арміи,
Генералъ-Маіоръ Артыллеріи, Пироговъ.

1 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома, отъ С. Петербургскаго Опекунскаго Собора симъ объявляеся: что въ ономъ продаеся заложенное и просроченное недвижимое имѣніе, Подполковника Викентія Игнатъевича Чаплица, состоящее Могилевской Губерніи Мстиславскаго поѣзда при имѣніи Колѣсникахъ въ деревняхъ: Фуморъ 142, Лысовой будъ 58, Конорцинь 50, Максимовъ 45, Антоновъ 12, Зимничкахъ 15, и селѣ Колѣсникахъ 78 и того 400 ревизскихъ мужеска пола душъ, съ рожденными послѣ ревизіи, со всею принадлежащею къ нимъ землею и всякимъ на оной спроеніемъ; для чего и назначены сроки торгамъ съ того года ноября мѣсяца: первый 2го, второй 4го, и третій 9 числа; желающія купить имѣніе сіе, могутъ явиться въ Опекунскій Совѣтъ показанныхъ числъ въ присущенное время; и видѣти въ ономъ продаваемому имѣнію описъ и условія.

Экспедиторъ Осмоловскі.

1 Od Rady Opiekunczej Sankt-Petersburskiej CESARSKIEGO Domu wychowania niniejszemu ogłasza się, że w niej przedaje się oddany w ewikcyę i przeterminowany nieruchomy majątek Podpółkownika Wincentego Ihnatjewicza Czaplica, położony w Mohilewskiej gubernii we Mściśławskim powiecie, przy majątku Koleśnikach we wsiach: Futorze 142, Łysowej-Budzie 58, Konorszczynie 50, Maksimowce 45, Antonowce 12, Zimniczkach 15 i we wsi Koleśnikach 78, w ogółe 400 rewizyjnych dusz płci męskiej, z urodzone-mi po rewizyi, ze wszelką należącą do nich ziemią, i ze wszelkiem na niej zabudowaniem; dla czego naznaczone terminy do targów teraźniejszego roku w nowembrze: 1szy 2, 2gi 4, 3ci 9; życzący kupić takowy majątek, zechcą przybyć do Rady Opiekunczej w oznaczonych dniach w czasie posiedzeń; i widzieć w niej przedającego majątku inwentarz i warunki.

Expedytor Osmołowski.

2. Dom Xięcia Jenerała Pużyny przy murach św. Michałskich położony, przechodzi od dnia 29 7bra z arəndowney posesyi Majora Cytowicza we władanie samego dziedzica, przeto ktoby w onym chciał mieć lokacyę lub też ogólnie objać, niech się zgłosi do umocowanego w tej rzeczy W. Teofila Kwiatkowskiego Sowietnika Tytularnego, mieszającego w domie Konsystorskim naprzeciw Katedry.

2. Na podpisie wyrażony przez Gazetę Kurjera Litewskiego obwieszcza, iż po zmarłej s. p. Brygidzie z Swierżyńskich Norwidowej w roku 1825 miesiąca xbra 26 dnia, pogrzebionej przy kościele parafialnym Ozierańskim, oraz rezydenta przy niej będącego Franciszka Dargwoyna, który uprzedził śmierć wyżej wspomnionej Norwidowej w tymże roku miesiąca 8bra 14 dnia, spadła sukcesya ziemska i ruchoma, w Gubernii Mohilewskiej w powiecie Bychowskim w majątności nazwanej Szmałki, do której, mimo kilkakrotnego przesyłania listów do Warszawy W. J. Panu Janowi Norwidowi byłemu Prezydentowi Borysowskiemu, synowi zesłej Norwidowej, jako aktualnemu sukcesorowi, nikt się nie odezwał, a zatem niech raczy sam przybydź lub też umocowanego sądownie plenipotentą przysłać, dla rozrządzenia pozostałą sukcesyą. Dan w Szmałkach 1826 roku miesiąca augusta 4 dnia. Matensz Zieliński Deputat. Wolno drukować. Dnia 11 augusta 1826 roku. Cenzor Ignacy Reszka.

2 Sąd Podkomorsko Exdywizorski na rozdział majątku zesłego Jana Osmołskiego i żyjącej Scholastyki Osmołskiej między ich wierzycieli i familią Dekretem Ziemskim Powiatu Oszmiańskiego dnia 30 8bra 1825 roku nastalym przeznaczony, w terminie z obwieszczenia wy-

padającym dnia 23 julii teraźniejszego 1826 roku do majątności Rymowicz w powiecie Oszmiańskim położoney zjechawszy, poług zamiaru pomienionego Ziemskiego Oszmiańskiego Dekretu pierwszemu zjazdowi właściwe stopnie ułatwił, zjazd powtórny do dnia 31 miesiąca augusta teraźniejszego 1826 roku odłożył, i w tém terminie do majątku Rymowicz przybydź, dalsze reguły Remissy wypełnić, i do od ewistego sprawy rozbioru przystąpiwszy, bez o kładow ferując oczewisty wyrok, na niejawiący h z swojemi pretensyami wieczną amissyą zapisać postanowił, oczem aby interessowane strony w edzieć mogły Sąd Podkomorsko Exdywizorski ninieyszą trzykrotnie w Kurjerze Litewskim czyni awizacyą. Roku 1826 julii 26 dnia.

Tadeusz Wierzbowicz Podkomorski Powiatu Oszmiańskiego.

Raymund Chodźko Ziem. Prezyd. Exdyw.

Wincenty Narwid Raczkiewicz Pisarz Ziemski powiatu Oszmiańskiego.

Ignacy Oganowski Regent Ziem. Oszmiański.

3 Od Minskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż w nim za dług należny tuteyszej Izbie Powszechney Opieki, będą się przedawać z publicznego targu nieruchome majątki obywateli Heronima Zenowicza i sukcesorów zmarłego Tadeusza Walickiego takż Walickich, pierwszego Miłozany i Klepicy 93, a ostatnich Horodiszczce i Ukropowicze 40 dusz płci męskiej, ze wszelką do tych majątków attynencyą, położone w Borysowskim Powiecie; zatem życzący kupić takowe majątki zechcą przybyć do tego Rządu na terminy, licząc od pierwszego wydrukowania, które później w Sanktpetersburskich albo Moskiewskich gazetach nastąpi, pierwszy za miesiąc, drugi za dwa, a trzeci i ostateczny we trzy miesiące w pierwszy sessyyny dzień, z tém, iż za przybyciem życzących, okazane im będą inwentarze tych majątków, i warunki, na jakich życzący przypuszczeni będą do targów. Dnia 15 lipca 1826 roku.

W Obowiązku Sekretarza Sułkowski.

Kolleski Rejestrator Anisimow.

3 Niżej podpisany otrzymawszy dekret oczewisty w Sądzie Ziem. Ptu Wileń. w roku idącym 1826 junii 19 dnia, na Józefie Krzyżanowskim obywatelu wileńskim i jego dzieciach, posiadających domy w Mieście Wilnie na Końskim Targu pod N. 1251 i 1255 położone, wskazujący summe rubli assygnacyynych 5,738 kop. 11, i zł. 94 kop. 22, z terminem opłaty dnia 29 7bra 1826 roku z inekwitacyą ad extenuationem do tychże domów. Zapobiegając aby tenże Krzyżanowski lub jego dzieci dla zaimitregzenia mniej satysfakcyi jakichkolwiek umów lub tranzakcyi na też domy bez wiedzy mojej nie zawierali, przez Gazetę Kurjera Litewskiego zawiadamiam i ostrzegam, iż ktoby chciał wchodzić w umowę z powyższemi osobami, raczył się do mnie zgłosić, który mieszkam w domu Krzyżanowskiego na Końskim Targu pod N. 1255; w przeciwnym zdarzeniu ten ktoby zawarł bez zgody mojej umowę sam sobie winę przypisać będzie musiał. Prowiantski Kommissyonier gtey klasyi Piotr Czaszkin.

Dozwolono drukować. Dnia 29 lipca 1826 r. Cenzor Radca Stanu Ignacy Reszka.